Poniedziałek

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 5 zł

Nr 54 | Warszawa, 7 października 1946 r. | Rok II

I-sza sesja Państwowej Rady Wychowania Fizycznego i PW

Polonia i AKS faworytami mistrzostw Polski

po zwycięstwie 5:3 nad ŁKS i 6:1 nad Wartą

»Grand Prix« na ulicach Warszawy. Udana impreza OMTUR Okęcie

Już w najbliższy czwartek dn. 10 bm. dodatek do „Przeglądu Sportowego"

„MOTOPRZEGLĄD"

POSWIĘCONY SPORTOWI MOTOROWEMU W KRAJU I ZAGRANICĄ PRZY WSPÓŁPRACY NAJWYBITNIEJSZYCH FACHOWCÓW

5. X. 46 r.

W sobotę i niedzielę obradowała w gmachu Prezydium Rady Ministrów Państwowa Rada Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

Była to pierwsza sesja najwyższej w państwie instytucji, której powierzona jest piecza nad całokształtem rozwoju polskiej kultury fizycznej.

Dwudniowe obrady, nad którymi protektorat objęli Prezydent Bierut, Premier Osóbka - Morawski, Marszałek Polski Rola-Żymierski miały charakter konstytuanty.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie Komitetu Organizacyjnego i Państwowego Urzędu WF i PW, zapoznano się z referatem programowym, wybrano Prezydium Rady, które odtąd spełniać będzie funkcję organu wykonawczego i kontrolującego, przyjęto regulamin, zapoznano się z wielką ilością wniosków, które przydzielone zostaną komisjom do opracowania.

Dwudniowe obrady nie przyniosły żadnych rewelacji. Nie było to ich celem, ani zadaniem. Miały doprowadzić do ustabilizowania struktury wychowania fizycznego, przysposobienia wojskowego i sportu w myśl wydanych uprzednio dekretów. Miały doprowadzić do pierwszego zebrania i zapoznania się gremium ludzi, w których ręku spoczywać będzie od tej chwili troska, a w wielkiej mierze i odpowiedzialność za dalsze losy tego, co określamy wspólnym mianownikiem — kultura fizyczna w Polsce.

Mimo niezaprzeczalnego dorobku, jakim Polska może poszczycić się na tym polu, możemy śmiało twierdzić, że data 5 i 6 października 1946 r. stanowić będzie punkt przełomowy. W odróżnieniu od dawnych lat najwyższą organizację wychowania fizycznego oparto tym razem o najszersze podstawy, powierzając kierownictwo i opiekę nad nim nietylko fachowcom, ale i przedstawicielom organizacji, mających bezpośrednią styczność zarówno z młodzieżą, jak masami robotniczymi i wiejskimi. Tego rodzaju struktura daje gwarancję, że praca Rady Państwowej, w przeciwieństwie do podobnych instytucji z lat ubiegłych, nie będzie oderwana od życia. Bezpośrednia styczność z terenem jest najlepszym gwarantem działalności realnej i praktycznej.

Zdajemy sobie sprawę, że droga do wytyczonych celów będzie trudna i żmudna, jednak pozytywne ustosunkowanie się najwyższych czynników w Państwie do zadań Państwowej Rady i podległych jej organów pozwala nam wierzyć, że z biegiem czasu przezwyciężone zostaną wszelkie opory i praca rozwijać się będzie pomyślnie dla dobra państwa, narodu i jego przyszłości — polskiej młodzieży.

Pozwalamy sobie zatym złożyć nowoukonstytuowanej Radzie i Jej Prezydium życzenia najpomyślniejszych wyników i zapewnienie pełnego poparcia Jej celów i zadań.

Bez braci Brunów i Mielocha

«Grand Prix» Warszawy traci na atrakcyjności

Nowacki MK Rawicz zwyciężył „Grand Prix" w Warszawie. Tytuły zwycięsców „Grand Prix" Warszawy w klasach zdobywają Markowski, Gołębiowski, Maćkowiak.

Pierwsze powojenne „Grand Prix" Warszawy zgromadziło na sarcie 96 zawodników, przybyłych prawie z całej Polski. Od samego rana padał ulewny deszcz, co w znacznej mierze odbiło się na wynikach, jak również sprawności organizacyjnej.

W czasie samego wyścigu padał deszcz bezustannie, utrudniając organizatorom pracę. Kontrolerzy okrążeń nie mogli dać sobie rady z rozmokłymi bloczkami, przez co w końcu wyścigów powstały pewne omyłki obliczniowe. Duszą wyścigu była ekipa chronometrażystów, którą organizatorzy sprowadzili z Huty Batory z Chorzowa. Na podstawie jej obliczeń i wykazów Komisja Sportowa wyścigu była w stanie ustalić dokładną kolejność miejsc. Organizatorzy przygotowali imprezę pod względem technicznym bardzo sprawnie, a powstałe mankamenty zapisać należy na konto pogody.

Wyścig sam był mimo słabego tempa, dość emocjonujący. Zawodnicy startowali w trzech kategoriach. W kategorii do 250 ccm wystartowało 35 zawodników. Wskutek wyżej już przytoczonych przszkód, zwycięstwo przyznano exaequo Markowskiemu Włodzimierzowi (Okęcie) i Gołębiowskiemu Marianowi (Z Sierakowianki), ponieważ Gołębiowski ukończył pełne 36 okrążeń, a Markowskiego starter „wymachał" z biegu o 1 okrążenie za wcześnie.

W kategorii do 350 ccm spodziewano się zaciętej walki między faworytem wyścigu Mielochem, a braćmi Brunami. Niestety wskutek wypadku Mielocha oraz wycofania się braci Brunów z powodu defektu maszyn, zwycięstwo odniósł Maćkowiak z SSM Gdynia przed Urbaniakiem z Okęcia. Kategoria 350 ccm przyniosła najciekawszy pojedynek między Nowackim z Rawicza, Sędzimirem z Zakopanego i Żymirskim z Warszawy. Zwycięstwo odniósł Nowacki, uzyskując najlepszy wynik dnia.

W kategorii do 130 ccm, która poprzedziła wyścig o „Grand Prix" Warszawy zwyięzył Draga z Pogoni Katowickiej przed Hennkiem Herbertem z Katowic.

Wyniki techniczne: kategoria do 130 ccm.: 1) Draga Ludwik (Pogoń, Katowice) czas 7,92, przeciętna 73 km. na godz. 2) Hennek Herbert (KKM) 8,20, przeciętna 61,8. 3) Dziedzic Jan (Klub Motorowy PKS) czas 9,54, przeciętna 53,1.

Kategoria A do 250 ccm.: I Markowski „Okęcie". I Gołębiowski „Sierakowianka". II Cyran „Okęcie". II Draga „Pogoń Katowice". III Dąbrowski „Gryf Wejherowo". IV Pliszczyński „Legia".

Kategoria do 350 ccm.: 1) Maćkowski (SSM Gdynia) DKW 350 ccm., czas 2,06,28. 2) Urbaniak Stefan (Okęcie Warszawa), czas 2,17,32, przeciętna 66,4.

W kategorii ponad 350 ccm.: 1) Nowacki Franciszek Rawicz, na BMW 500, 2,00,12, przeciętna 76 km. na godz. (najlepszy czas dnia). 2) Sędzimir Stefan TKM Zakopane na Motosakosch 500, czas 2,07,35, przeciętna 71,6. 3) Żymirski Andrzej (OMTUR Okęcie), czas 2,07,61, przeciętna 71,4. 4) Gzula (Grochów Warszawa). 5) Karczmarek (Legia Warszawa). 6) Pawlak (Okęcie).

Nagrody PZM za najliczniejszy udział oraz dla klubu, którego zawodnicy najliczniej ukończyli bieg, zdobył OMTUR Okęcie - Warszawa. *T. P.*

Zespołowo I OMTUR Okęcie; II Z.. W. M. Zryw — Warszawa i III W. K. S. Legia — Warszawa.

Węgry—Austria 2:0

BUDAPESZT, 6. 10. (Obsł. wł.) — Tradycyjny mecz piłkarski Węgry—Austria wzbudził, jak zwykle, olbrzymie zainteresowanie. Na stadionie Ferencvares zgromadziło się 38.000 widzów, którzy z radością przyjęli zwycięstwo Węgier nad odwiecznym konkurentem Austrią w stosunku 2:0 (2:0).

Zwycięstwo gospodarzy było zasłużone. Austria grała wprawdzie nieźle w polu, jednak atak jej zawodził pod bramką. Węgrzy byli niebezpieczniejsi i zdobyli przez doskonałego Deaka obie bramki w 13-ej i 31-ej minucie gry. W W drużynie węgierskiej, obok strzelca bramek, wyróżnili się bramkarz Horwath i środkowy pomocnik Kovacs.

W drużynie austriackiej dobrze grało trio obronne, Sabetic na środku pomocy i Decker w ataku.

Zawody prowadził Jugosłowianin Popovic.

Adamczyk skacze 7 m. 2 cm.

wygrywając pięciobój w Poznaniu

Walasiewiczówna lepsza od Kwaśniewskiej

POZNAŃ, 6.10 (Tel. wł.). Dziś przed południem i popołudniu odbyły się mistrzostwa Polski w trójboju pań i pięcioboju panów i sztafetach. Otwarcia mistrzostw dokonał prezes Okr. Zw. Atl. Marcinkowski. Mimo niesprzyjającej pogody, na boisku zebrało się przeszło 2 tys. widzów. Flagę na maszt wciągnęła Walasiewiczówna w asyście Wajsówny i Kwaśniewskiej. Wyniki naogół dobre. Najciekawsza była walka między Walasiewiczówną i Kwaśniewską w trójboju, w którym zwyciężyła Walasiewiczówna. Wśród panów Adamczyk natomiast z Kuźmickim toczyli niemniej zacięty bój w pięcioboju. Najlepszym wynikiem dnia był skok w dal Adamczyka w konkurencji w pięcioboju, który osiągnął wynik 7 m 2 cm! Jest to najlepszy tegoroczny wynik. Nie przybyli lekkoatleci Cracovii i Wisły krakowskiej.

Szczegółowe wyniki są następujące:

Trójbój kobiet — 1) Walasiewiczówna — 170 punktów, 2) Kwaśniewska AZS (Warszawa) 157 punktów, 3) Peskówna ŁKS (Łódź) 116 punktów.

Pięciobój mężczyzn: 1) Adamczyk Odra (Wrocław) 2835 punktów, 2) Kuźmicki DKS (Łódź) — 2785 punktów, 3) Jaraczewski AZS (Łódź) 2070 pkt. W konkurencji tej toczyła się do ostatniej chwili zacięta walka między Adamczykiem a Kuźnickim.

Szafeta męska 4 x 200 m 1) Warta (Poznań) 1:39,4, (Palczewski, Komacha, Świniarski i Kuszą), 2) Warta II 1.46,1. Sztafeta 3 x 1000 m. 1) Warta 8,45,6 (Górski, Jakubowski, Świniarski); 2) Warta II 9,02,2; sztafeta szwedzka (400, 300, 200 i 100 m.) 1) Warta I 2,12,6 w składzie (Świniarski, Komacha, Kusza, Palczewski), 2) KKS (Poznań) 2,18,7; sztafeta olimpijska 1) Warta I 3 min. 52,6 (Świniarski, Komacha, Kusza, Palczewski) sztafeta pań: 4 x 200 m. 1) AKS (Chorzów) 2,02,5 (Emerling, Buczykówna, Górecka, Kałużowa), 2) KKS (Poznań) 2:05,0.

Skład na Szkocję

KATOWICE, 9.10. (Tel. wł.). Ostatecznie ustalony zosta. skład osobowy ekspedycji piłkarskiej do Szkocji: bramkarze: Brom, Janik; obrońcy: Michalski, Barwiński, Flanek; pomocnicy: Wapiennik, Parpan, Jabłoński, Andrzejewski; napastnicy: Barański, Bąk, Różankowski, Nowak, Gracz, Baran.

Wraz z ekspedycją wyjeżdżają: kpt. sport. Śl. OZPN Alfus, skarbnik Antoszewski, wiceprezes Synowiec i prof. Kosieliński, delegat PUWF.

Kapitan PZB ustalił skład na Węgry

Katowice, 6.10. tel. wł. Po spotkaniu Śląsk — Poznań kapitan sportowy PZB Suszczyński zestawił skład repreznztacji polskiej na mecz z Węgrami, skład ten przedstawia się następująco: musza — Bazarnik (Śląsk), kogucia — Grzywocz (Śląsk), piórkowa Antkiewicz (Grodzisk), waga lekka — Koziołek (Poznań), półśrednia— Olejnik (Łódź), średnia — Nowaral (Śląsk), półciężka—Kolczyński (Warszawa), ciężka — Szymura (Poznań),

Kapitan sportowy PZB zestawił także skład Polski Środkowej na mecz z Węgrami w Łodzi. Skład ten prezdstawia się następująco: Kamiński (Łódź), Czarnecki (Łódź), Leczkowski (Pomorze), Sowiński (Pomorze), Olejnik (Łódź), Kolczyński (Warszawa), Archacki (Warszawa), Szymura (Poznań).

ZSRR—Słowacja 9:1

Bokserzy ZSRR bawili w Bratysławie, gdzie przeprowadzili spotkanie ze Słowacją. Ze względu na kontuzję bokserów radzieckich ograniczono się do 5-ciu walk, które dały następujące rezultaty: W piórkowej Kniaziew pobił Kozmalę. W średniej Torba uzyskał jedyny punkt dla Słowacji remisując ze Szczerbakowem. W lekkiej Greiner wypunktował Postukę, w średniej Ogurenko wygrał z Papą a w ciężkiej Koroliew w 1-ej min. znokautował Sudowskiego.

Wyciąć i zachować

KUPON KONKURSOWY „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO" № 2

Partyzant na czele

W rozgrywkach o mistrzostwo Jugosławii prowadzi Partyzant z Belgradu 10-cioma punktami przeed Hajdukiem ze Splitu 8 p. i Dynamo Zagrzeb 6 p.

Dynamo Moskwa wicemistrzem

Konkurencyjną walkę o drugie miejsce w Lidze ZSRR pomiędzy Dynamo Moskwa i Dynamo Tyflis rozstrzygnęło znane nam Torpedo, które pokonało zespół kaukazki 4:3 i tymsamym pozbawiło go szans na drugie miejsce.

W telegraficznym skrócie

★ Hyytianen (Finlandia) rzucił oszczepem 74,55 m i wpisał się na szóste miejsce najlepszych oszczepników świata.

★ Mistrz Bułgarii Levsky zremisował z reprezentacją Macedonii 2:2.

★ Koszykarze Sokoła z Brna pokonali we Francji Coquelicot Etienne 26:6, SE Etienne 37:11, i Montbrison 41:16 i przegrali z mistrzem Francji ESMG Lyon 23:31.

★ W pucharze Norwegii w piątym kole były nast. wyniki: Fredriksstad — Skeld 3:0, Lyn — Selbak 2:0, Sarpsborg — Sparta 2:0, Moss — Mjöndel 0:0.

★ 8.000 widzów przypatrywało się zawodom w piłce ręcznej kobiet, w której Szwecja pokonała Norwegię 5:2. Piłka ręczna cieszy się obecnie w Norwegii wielkim wzięciem.

W numerze dzisiejszym zamieszczamy

Kupon Nr. 2

uprawniający do udziału w konkursie „Przeglądu Sportowego" na temat:

„Kto będzie mistrzem piłkarstwa polskiego na rok 1946

W poprzednim numerze podaliśmy dokładne warunki udziału w konkursie. Niestety, okazuje się, że nie wszyscy nasi Czytelnicy zorientowali się. Już na pierwszą zapowiedź konkursu otrzymaliśmy rozwiązania, które naturalnie nie odpowiadają warunkom. Nadesłane kupony nie mają wartości i nie zostaną uwzględnione.

Przypominamy więc raz jeszcze, że do uczestnictwa w konkursie uprawnia nadesłanie

Czterech kolejno numerowanych kuponów.

Kupon Nr. 1 zamieściliśmy w numerze z 3 października, Nr. 2 zamieszczamy DZISIAJ, a dalsze dwa znajdą się w dwu następnych kolejnych numerach.

Kupon Nr. 4, który zamieścimy w numerze z dnia 14. X. trzeba będzie wypełnić ściśle wedle podanych rubryk i wszystkie cztery kupony przesłać pod adresem redakcji „Przeglądu Sportowego" — Warszawa, ul. Mokotowska Nr. 3 z dopiskiem na kopercie: „Konkurs", nie później jednak, niż do dnia 20 października (ważny datownik pocztowy nadania).

Zwycięzcę oczekuje premia w wysokości

5.000 zł.

Niezależnie od tego wyznaczamy drugą nagrodę wysokości

3.000 zł.

oraz DWIE dalsze nagrody pocieszenia

1.000 zł.

Wrazie większej ilości trafnych odpowiedzi o rozdziale nagród zadecyduje losowanie.

Przypominamy, że

5.000 zł.

otrzyma ten, kto odgadnie kolejność wszystkich czterech drużyn w ostatecznej tabeli finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w piłce nożnej.

Na błocie i wodzie

Polonia zwycięża ŁKS 5:3 (3:3)

wykazując po przerwie znaczną przewagę

ŁÓDŹ, 6.10. (Tel. wł.). Polonia — ŁKS 5:3 (3:3). **ŁKS:** Pisarski, Grochowski, Włodarczyk, Dawidowicz, Pegza, Kopera, Sidor, Baran; Pietrzak, Łucz, Gwoździński. **Polonia:** Borucz, Szczepaniak, Gierwatowski, Fronczak, Brzozowski, Wołosz, Przepiórka, Szulasz; Świcarz, Woźniak, Ochmański. Sędzia p. Strzelecki z Rzeszowa. Widzów 6 tys.

Mecz finałowy o mistrzostwo Polski odbywał się w warunkach, przypominających raczej waterpolo, niż piłkę nożną. Deszcz od 24 godzin zamienił boisko w grząskie bajorko, miejscami piłka pływała po wodzie. Oczywiście tego rodzaju warunki musiały zasadniczo zniekształcić obraz gry. Tylu upadków, ile było na wczorajszym spotkaniu, nie zanotowano dotąd w Łodzi w ciągu całego sezonu. Trafnie też określono na trybunach, że nie walczą jedenastki czerwonych i czarnych koszul, ale, że wszyscy piłkarze są dostatecznie czarni: jedni od koszul, drudzy od błota.

Sprawiedliwy wynik

Polonia zasłużyła na zwycięstwo mając we wszystkich niemal liniach znaczną przewagę nad odpowiednimi formacjami łodzian. Borucz w bramce bronił nie tyle szczęśliwie, ile pewniej, niż jego vis a vis Pisarski. W obronie Gierwatowski okazał się znacznie pewniejszy, niż Szczepaniak, obaj stanowili jednak parę lepszą od łódzkich beków. Włodarczyk uzyskał wprawdzie dobrą notę, ustępował jednak Gierwatowskiemu. Kontuzjowany po przerwie Grochowski raczej statystował.

Pomoc zadecydowała

Pomoc, to linia, która zdecydowała o zwycięstwie Warszawy, tak jak równocześnie trio defensywne gospodarzy przyczyniło się do ich porażki. O ile bowiem Polonia dysponowała trójką równorzędną, z której wyróżnić należy Brzozowskiego, pracującego przez pełne 90 minut, jak maszyna, to w drużynie „białoczerwonych" na wysokości zadania stanął jedynie Dawidowicz. Niezbyt szczęśliwie wypadł Kopera, zaś Pegza w środku został chyba dostatecznie przekonany, że miejsce w pierwszej drużynie należy się młodszemu.

O ile formacje defensywne mogły decydować o porażce, to zwycięstwo było dziełem napastników i Warszawianie okazali się znacznie lepsi, niż łódzcy przeciwnicy. Z piątki czarnych koszulek trudno kogoś wyróżnić. Może środkowa trójka grała nieco lepiej, niż obaj skrzydłowi, trzeba jednak w ocenie wziąć pod uwagę grząski trudny teren, który sprzyjał raczej akcjom trójkowym. Sytuacja łodzian nie wyglądała zbyt tragicznie do przerwy. Wprawdzie już wtedy przekonaliśmy się, że Baran oszczędza swe siły na Szkocję i że Hogendorf nie ma narazie następcy, dalej, że Pietrzak jest czarnym wyrobnikiem, nie mogącym znaleźć zrozumienia u partnerów, ale wydawało nam się, że w efekcie łodzianie potrafią zrekompensować, przewagę techniczną gości.

Lepsza szkoła

Dopiero po pauzie okazało się, co znaczy szkoła i jednolite przygotowanie, a jakie na tym tle ma znaczenie łódzka improwizacja.

Od pierwszego do ostatniego gwizdka drugiej połowy Warszawianie gnietli niemal nieprzerwanie. Zwyciężyli więc dzięki wyższości przygotowania technicznego, mądrzejszej taktyce i tem, co w piłce nożnej decyduje o wartości drużyny — grą zespołową! Jeżeli z jednej strony widzieliśmy u łodzan tendencje do indywidualnych dryllingów, w czym szczególnie celował Łącz, to z drugiej strony obserwowaliśmy dokładne produktywne podania Warszawian, przynoszące z reguły zagrożenie bramki gospodarzy. Gdy dodamy, że Pisarski wypadł bardzo słabo i ma na sumieniu conajmniej 2 bramki, zaś w obronie po przerwie pełnowartościowym zawodnikiem był jedynie Włodarczyk, otrzymamy pełny obraz gry.

Jak się stało...

Serię bramek rozpoczął w 11-ej min. Baran, który swą kombinację z Łączem zakończył celnym strzałem obok wybiegającego bramkarza. W 15 min. pada wyrównanie, Pisarski wykopując strzał Szularza, trafia w mur atakujących Polonistów, piłka wraca do opuszczonej bramki. W 20 min. Grochowski parując strzał Ochmańskiego, trafia nieszczęśliwie do własnej bramki. W 4 min. później Świcarz dalekim strzałem zdobywa trzecią bramkę dla swych barw. Polonia jest w przewadze i wydaje się, że wynik będzie dla łodzian katastrofalny W 30 min. po pięknej kombinacji Łącz — Baran — Pietrzak — Gwoździński pewnym strzałem w róg uzyskuje drugi punkt dla łodzian. W 35 min. Dawidowicz podaje do Sidora, ten zapuszcza się do środka, wypuszcza w uliczkę Pietrzakowi i ten zdobywa wyrównującą bramkę. Na minutę przed końcem gry gorący moment pod bramką Polonii likwiduje gwizdek sędziego, który dopatrzył się faulu ze strony łodzian.

Po przerwie już w 5 min. Polonia zdobywa rzut różny. W 17 min. Ochmański pięknym strzałem zdobywa prowadzenie. Szereg obopólnych ataków kończy się najczęściej kornerami. Dopiero w 39 min Świcarzowi udaje się zdobyć piątą bramkę, ustalającą wynik dnia. O przewadze warszawian świadczy stosunek rogów 9:5 dla gości.

W odróżnieniu do poprzednich spotkań, tym razem Polonia żegnana była entuzjastycznmi brawami. Goście warszawscy zdobyli sobie swą gra sympatię widowni łódzkiej, potwierdzając jednocześnie, że ich zwycięstwo nad Wisłą nie było tylko dziełem przypadku (w. k.).

PIŁKARSTWO POLSKIE

W perspektywie Ligi

W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo Polski nastąpiła komplikacja Okazało się, że wyniki na boisku nie są decydujące z chwilą, gdy wmieszają się czynniki dla rozwoju ruchu sportowego wybitnie szkodliwe.

Wczorajszej niedzieli wszystko odbyło się w porządku. Widocznie upust temperamentu z przed tygodnia wyczerpał zbyt krewkich kibiców, albo też groźba represji poskromiła ich zbytnie zapały.

Niestety, zeszłotygodniowe wypadki na stadionie Chorzowa były nietylko aktem wysoce obrażającym pojęcie sportu, ale doprowadziły też do poważnej komplikacji w planie gier R. K. U., którego zwolennicy byli głównymi winowajcami zaburzeń chorzowskich, założył protest przeciw ewentualnej weryfikacji spotkania zgodnie z wynikiem Protest przedłożony został w Warszawie przez wieloosobową delegację.

Zdawałoby się, że nie ma on uzasadnienia. Nikt bowiem nie przypuszcza, by winowajcami zaiść byli kibice zwycięskiego AKS. Tymczasem jednak zdrowy sens pozostaje sensem a paragrafy są nieustępliwe Powiadają mianowicie, że w razie przerwania meczu z powodu incydentów odpowiedzialność spada na gospodarza. Wynikałoby z tego, że za mecz przerwany przez kibiców z Sosnowca odpowiadać ma... AKS.

Na konferencji w Wydziale Gier i Dyscypliny długo głowiono się, co z tym fantem zrobić Ostatecznie zapadł salomonowy wyrok. Postanowiono nakazać na 9 bm. dogrywkę w Chorzowie. Byłoby to jeszcze zrozumiałe. Ale dogrywka ma trwać 43 minuty, tj zacząć się od stanu 1:0 dla AKS, gdyż od tej chwili, podobno zaczęły się zamieszki. By jednak nie komplikować jeszcze bardziej planu gry, WG i D postanowił, że mecz niedzielny AKS — Warta ma się odbyć normalnie w niedzielę, 6 bm. w Chorzowie.

Tymczasem obecnie okazuje się, że na podstawie meldunków prasowych uważano na Śląsku, iż mecz wczorajszy ma mieć charakter towarzyski!

Warta przegrała 1:6, nie zdziwimy się wcale, jeśli teraz skolei zaprotestuje klub poznański przeciw uznaniu meczu za mistrzowski Chyba, że klub poznański o starej dobrej tradycji sportowej nie pokusi się o tego rodzaju tanie efekty i nie utrudni jeszcze bardziej sytuacji.

Ale nie na tym koniec! Dogrywka masię odbyć w środę, 9 bm. w Chorzowie, a tymczasem jutro, we wtorek zespół kombinowany, w którym są również zawodnicy Chorzowa ma odlecieć do Szkocji!

Jak wyjść z tego dylematu? Obawiamy się, że WG i D PZPN nie wzięło pod uwagę wszystkich momentów, względnie, że technika zawiadamiania zainteresowanych nie stanęła na wysokości zadania i obecnie zrobi się dopiero niesamowity bałagan, za który ktoś musi ponieść odpowiedzialność.

Dzięki niewyjaśnionej sytuacji trudno ustalić tabelkę. Polonia wygrała wprawdzie w Łodzi, jednak i AKS pokonał swego przeciwnika i to w wyższym stosunku bramek Pierwszeństwo więc należałoby się chwilowo ślązakom Zresztą mamy czas, możemy wszak poczekać, aż... „nasi Szkoci" powrócą do domu, a pogoda pogorszy się jeszcze bardziej.

Pół tuzina bramek w Chorzowie

AKS zwycięża Wartę 6:1 (3:0)

KATOWICE, 6. 10. (Tel. wł.) —*AKS Chorzów — Warta Poznań 6:1 (3:0).*— Awantury, jakich świadkiem było boisko chorzowskie w ubiegłą niedzielę ciążą nadal jak złe fatum nad tegorocznymi mistrzostwami piłkarskimi Polski. Ostatnia decyzja WG i PZPN sprawiła prawdziwe zamieszanie.

Drużyna poznańskiej Warty, dowiedziawszy się na miejscu z prasy o mającej nastąpić dogrywce AKS — RKU, przekonana była, że mecz dzisiejszy będzie spotkaniem towarzyskim. AKS upierał się przy pierwotnym postanowieniu PZPN i traktował mecz, jako walkę o punkty. Sędzia zawodów, p. Nowakowski z Warszawy, także nie wiedział, jaki charakter mają mieć te zawody, ale wreszcie postanowił grać, a dalsze zmartwienia i weryfikacje powierzyć PZPN-owi.

Pierwszy mecz finałowy o mistrzostwo Polski, dzięki właśnie tym różnym kulisom, nie wzbudził zbyt wielkiego zainteresowania, a publiczność przy kiepskiej pogodzie zjawiła się tylko w ilości 5 tys. osób. Drużyny do spotkania tego wystąpiły w następujących składach:

AKS: Przybłęda, Michalski, Seifert, Piec II, Andrzejewski, Szaton, Kulik, Piętek, Spodzieja, Pytel, Barański.

Warta: Jankowiak, Wajs, Staniak, Groński, Kazimierczak, Lis, Podeszwa, Iskowiak, Gendera, Matuszak, Smólski.

Warta aczkolwiek poziomem technicznym nie ustępowała AKS-owi (szereg zagrań miało markę najlepszej klasy), ustępowała w sumie przeciwnikowi bardziej bojowemu, szybkiemu i bramkostrzelnemu. W drużynie zwycięzców doskonale zagrała pomoc i obrona, nie mówiąc już o bramkarzu, który dokazywał prawdziwych cudów. Atak miał swoje dwa słabe punkty w Kuliku i Piętku, reszta natomiast starała się pokryć te dwie luki i zagrała wprost koncertowo.

W drużynie Warty fatalnie wypadła obrona, a przeważnie Staniak, który ma na sumieniu conajmniej 3 bramki. Pomoc tak, jak i w drużynie przeciwnika spisywała się dzielnie, nie mogła jednak wygrać meczu, w którym atak robił wszystko, żeby bramki nie strzelić. — Piękne zagrania piątki ofensywnej Warty kończyły się zawsze na polu karnym, gdzie wszyscy napastnicy tracili kompletnie koncept.

Historia 7 strzelonych bramek przedstawia się następująco: w 19 min. Spodzieja zdobywa prowadzenie. W 32 min. pada samobójcza bramka strzelona przez Staniaka, w 25 min. Spodzieja podwyższa wynik na 3:0, a w drugiej części gry Barański pięknym strzałem zdobywa czwartą bramkę. Dalsza bramka w 5-ej minucie jest dziełem Kulika. Ostatnia wreszcie bramkę dla AKS zdobywa w 12 min. Spodzieja. Od tej pory gra się wyrównuje i raczej przewagę ma Warta. Rezultatem tego jest jedyna tylko bramka, zdobyta w 38 min. przez Podeszwę.

Alarmujące cyfry

Dyr. PUWF i PW inż. Kuchara na I-szej sesji Państwowej Rady WF i PW

Patrząc w przyszłość narodu musimy zdać sobie sprawę, jakim potencjałem żywych sił rozporządzamy.

Rozważając stosunek ilościowy poszczególnych grup ludności przedwojennej i dzisiejszej — młodzieży do 18 lat — brak nam około 1.100.000. Ludność produktywna — twórcza, tj. od 18—65 lat, wykazuje stosunkowo do stanu przedwojennego zwyżkę około 240.000 ludzi z przewagą jednak wieku starszego.

Starców powyżej 65 lat jest stosunkowo do stanu przedwojennego więcej o około 850.000.

Jakie stąd należy wyciągnąć wnioskn. Przy niedoborze młodzieży grozi nam: a) wzrost dalszy starców, b) wzrost obciążenia ludności produktywnej przez nieproduktywną (t. j. dzieci, część kobiet, starcy i przedwcześnie zestarzali), c) a jako skutek powyższych przesłanek — wzrost obciążeń państwa na opiekę społeczną — przy równoczesnej obniżce produkcji z powodu mniejszej liczby ludzi do pracy — w ślad za tym obniżenie się potencjału gospodarczego państwa w rywalizacji międzynarodowej.

By państwo mogło jak najłagodniej przebyć zapowiadający się kryzys, — Państwo, Związki Zawodowe, Organizacje społeczne, wychowawcy fizyczni i lekarze muszą ujednolicić swe zamierzenia i skoncentrować swoje siły na dwutorową równoczesną pracę:

na podniesienie zdrowotności i sprawności fizycznej młodzieży,

na otoczenie opieką wszystkich sił produktywnych narodu, bez względu na wiek, by jaknajdłużej i jaknajwydatniej mogły pracować.

I tak — pragniemy nastawić naszą robotę.

Radom - Lublin 3:2

LUBLIN, 6. 10 (Tel. wł.) — Rewanżowe zawody piłkarskie, rozegrane pomiędzy reprezentacjami Radomia i Lublina o puchar d-ra Cetnarowskiego, zakończyły się drugą porażką Lublina tym razem na własnym boisku w stosunku 3:2 (1:1). (Pierwszy mecz w Radomiu na wiosnę r. b. Lublin przegrał 8:3).

Zespół piłkarzy Radomia, pomimo zasłużonego zwycięstwa, nie zadowolił. — Piłkarze radomscy, składający się przeważnie z drużyny „Radomiaka", górowali nad Lublinem szybkością i większym zacięciem do gry. Najlepiej wypadli bramkarz Ciupa i lewa strona napadu. Lublin miał mocny punkt w Cieślińskim na środku pomocy. Atak słaby, zwłaszcza beznadziejny skrzydłowy—Malinowski

Jubilat przegrywa z Wisłą 0:1

na 25-cio lecie Pozn. OZPN

POZNAŃ, 6. 10. (Tel. wł.) — W ramach uroczystości 25-lecia istnienia poznańskiego Okr. Zw. P. N. odbył się na boisku Warty mecz piłkarski między krakowską Wisłą a reprezentacją Poznania. Gra toczyła się przy niesprzyjającej pogodzie na rozmokłym boisku.

Obie drużyny grały ambitnie, dając z siebie maksimum swych możliwości i najlepszych chęci. Przeciwnicy byli mniej więcej sobie równi. Wyróżniły się w obu drużyn formacje tylne.

Pierwsza połowa gry jest wyrównana, bardzo żywa i interesująca. Obaj bramkarze Jurewicz i Skromny szczęśliwie interweniują. Pod koniec Wisła uzyskuje kilkuminutową przewagę nie wyzyskaną cyfrowo.

W drugiej części gra w dalszym ciągu wyrównana, przyczym ataki Poznania ciągną przeważnie prawą stroną. Wisła stosuje grę półgórną i stopniowo uzyskuje przewagę, oddając szereg niebezpiecznych strzałów, które likwiduje bardzo przytomnie Skromny. Poznań otrząsa się jednak z przewagi i zaczyna zagrażać bramce Wisły.

Na kilka minut przed końcem meczu Wisła znowu dochodzi do głosu i w 43 minucie uzyskuje bramkę ze strzału Cisowskiego.

W drużynie Wisły wyróżnili się Giergiel, Gracz oraz trójka obronna, u poznaniaków na wyróżnienie zasługuje Anioła z ataku oraz doskonały Skromny i Boetcher. Widzów 5.000. Sędzia p. Maślak.

W Bydgoszczy

BIEG IM. KUSOCIŃSKIEGO WYGRYWA WASILEWSKI

BYDGOSZCZ, 6. 0. (Tel. wł.) — Rozegrany w Bydgoszczy bieg na przełaj imienia Janusza Kusocińskiego na dystansie 3 i pół km. wygrał Wasilewski (Zryw — Włocławek) w czasie 9 min. 56 sek. przed Dzwonkowskim (Zryw — Włocławek) i Kielasem (Gedania — Gdańsk).

Bieg juniorów na trasie 1.600 m. wygrał Nowak HKS (Bydgoszcz).

BYDGOSZCZ, 6. 0. (Tel. wł.) — Towarzyskie spotkanie piłkarskie KKS Brda — Grom Gdynia zakończyło się zwycięstwem drużyny bydgoskiej 3:1 (2:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Ziółkowski 2, Nowak 1, dla pokonanych Hajduk.

BYDGOSZCZ, 6. 0. (Tel. wł.) — W W rozegranych w Bydgoszczy kolarskich mistrzostwach Pomorza w biegu dystansowym na 50 km. z finiszami zwyciężył Ritter (KKS Poznań) 1:43,44 przed Klujem (KKS Poznań) 1:43,44,2 i Frąckowiakiem. Bieg drużynowy 4 okrążenia toru: 1) Zespół Wisły z Grudziądza w składzie: Jankowski, Klawiszewski, Karczewski w czasie 7:27,4. W biegu sprinterowskim na 2 okrążenia toru zwyciężył Ritter (KKS Poznań).

O mistrzostwo 16:0 w meczu towarzyskim 9:7

wygrywa Społem z Żyrardowianką

W Żyrardowie odbył się drugi mecz drużynowy o mistrzostwo bokserskie A klasy WZB. Społem zdobyło punkty walkowerem, z powodu zdekompletowania drużyny żyrardowskiej (Kwieciński w kog nadwaga, Sujecz półc. — nadwaga, Grzejszczyk — lekka nie stawił się.

W meczu towarzyskim Społem wygrało 9:7.

Wynik poszczególnych walk:

Szybowski (Sp) wygrał przez t. ko w 2 r. z Kasprzakiem, Aleksandrowicz (Sp) również przez t. ko. w r. z Kwiecińskim, Minkowski (Ż) wypunktował Marciniaka, Małecki (Sp) — Podbielskiego, Błażejewski wygrał przez t. ko. w 2 r. z Krukiem. Iliński (Sp) zremisował z Grubakiem, Sujewicz (Ż) wygrał przez dyskwalifikację Kupca, wreszcie Kubiak (Ż) zdobył punkty walkowerem, wobec braku przeciwnika.

Drużyna żyrardowska trenowana jest przez znanego w Warszawie Stefana Wrzoska, czyni widoczne postępy.

Sędziował w ringu Sucharda, na punkty Piasecki (a).

TABELKA KLASY A W BOKsie.

Po wczorajszych spotkaniach, tabelka mistrzostw kl. A WZB przedstawia się nast.:

1) **Grochów** 6:0 (39:9),
2) **Radomiak** 4:2 (32:16),
3) **Budowlani** 4:2 (37:11),
4) **Społem** 2:6 (19:45),
5) **Żyrardowianka** 0:8 (1:53).

Pomówimy o boksie...

Największą sensacją ostatnich dni jest oświadczenie Kolczyńskiego, że nie będzie startował na meczu Polska — Węgry. Przypuszczamy jednak, że „Kolka" zrozumie powagę sytuacji. Do meczu pozostaje jeszcze siedem dni i stan żebra niewątpliwie poprawi się znacznie.

Jeśli jednak istotnie Kolczyński zawiedzie, kapitan PZB pewnie będzie musiał powrócić do koncepcji Szymura, Klimecki. A jednak za wszelką cenę należałoby tej koncepcji uniknąć.

★

Poznań, który teraz przegrywa na wszystkich frontach, żyje jeszcze ciągle tradycjami swego złotego okresu. Poznań ma swe ambicyjki, których trudno mu wyrzec się. Do takich zaliczamy kandydaturę Vogta do reprezentacji polskiej, jak również i Czerwińskiego.

★

Czortek znów błysnął formą. Kajtek jest stary, ale jary. Czy jednak Czortek nie był najpewniejszym punktem w reprezentacji?... Niewątpliwie eksperyment z Antkiewiczem może udać się, ale każdy przyzna, że jest wielkim ryzykiem. Tak samo faworyzowanie Leczkowskiego jest przynajmniej o rok przedwczesne.

A czy Sztolc, który powrócił do formy, nie byłby lepszy od Koziołka, który nawet nie został wystawiony na mecz Śląsk — Poznań?...

★

Legenda o Rademacherze prysła, a już w Pradze słyszeliśmy takie głosy.

— Jaka szkoda, że nie ma tu Rademachera, straciliśmy sześć pewnych punktów, biadał „król sędziów" Zapłatka.

★

Ostatnie dni przyniosły w pięściarstwie kilka ciekawostek. A więc start Kowalskiego w półśredniej. Debiut nie był zbyt udatny, ale w każdym razie dowodzi, że Kowalski ma zamiar nadal walczyć. Zbyszek wolno „rozkręca się", ale jak się już „rozkręci" — to mamy nadzieję, że powróci wkrótce do dawnej klasy. Posiadamy zaufanie do jego ambicji.

Pisarski startuje jak za dawnych czasów. Zawsze z niepokojem czytamy o jego walkach. Jesteśmy szczerzy — życzymy mu tak dobrze, że obawiamy się o jego rękę. Ostatni mecz z Bednarzem wykazał jednak, że „Pisarz" szybko powraca do szeregów naszych najlepszych.

Gryż.

Z Sali Obrad

Państw. Rady WF i PW

Obrady rozpoczęły się dnia 4 bm. o godz. 10-ej przemówieniem przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego płk. dr. Gilewicza. Nastąpiły przemówienia powitalne delegatów ministerstwa Obrony Nar, Oświaty, Zdrowia, Administracji Publicznej i Samopomocy Chłopskiej.

Przewodniczącym dnia wybrano prof. Strumiłłę, sekr. dr. Majkowskiego.

Uczczono pamięć nieżyjących działaczy ze specjalnym wymienieniem red Mariana Strzeleckiego, który położył wielkie zasługi dokoła organizacji Rady.

Sprawozdanie z działalności Komitetu Org. złożył dr. Zajączkowski. Referat programowy wygłosił p. Maciukiewicz.

Wybory prezydium Rady dały następujący rezultat: przewodniczący płk. dr. Gilewicz, członkowie: dr. Zajączkowski, Maciukiewicz, dr. Kafliński, mgr. Skład. Zastępcy: Nowak J. i Cygler.

Sprawozdanie PUWF złożył dyrektor inż. Kuchar.

Inż. Kuchar zgłosił wniosek o odznaczenie zasłużonych działaczy na niwie wychowania fizycznego prof. Eugeniusza Piaseckiego i dr Mieczysława Orłowicza. Wniosek został przyjęty.

Najbliższą sesję Rady dla omówienia budżetu postanowiono zwołać na 16 listopada br.

Na zakończenie złożono podziękowanie Komitetowi Organizacyjnemu i dyrektorowi PUWF za dotychczasową działalność w bardzo trudnych warunkach oraz uchwalono następującą rezolucję:

Państwowa Rada PW i WF wyraża Prezydentowi KRN ob. Bierutowi, Premierowi Osóbce - Morawskiemu, Marszałkowi Żymierskiemu podziękowanie za wydatną pomoc, udzieloną w organizowaniu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego oraz sportu polskiego na nowych demokratycznych zasadach.

Państwowa Rada WF i PW zapewnia Rząd Jedności Narodowej, iż troską i celem jej działania będzie wychowanie młodzieży na zdrowych fizycznie i moralnie obywateli Państwa, gotowych ponieść najcięższe ofiary dla dobra wolnej, suwerennej i demokratycznej Polski.

Legia o krok od zwycięstwa

w tenisowych mistrzostwach Polski

Kraków, 6.10 tel. wł. W finałowym meczu o drużynowe mistrzostwa Polski w tenisie warszawska Legia prowadzi z Cracovią 4:1 i właściwie mecz prawdopodobnie ma już wygrany Cztery punkty dla drużyny warszawskiej uzyskali: Hebda, wygrywając z Oleniszynem 6:4 6:2, Rudowska wygrywając z Szeraucówną 6:3 6:3, mit Rudowska — Hebda, który wygrał z Szeraucówną i Skoneckim 10:8 6:0 oraz junior Krzyżanowski po zwycięstwie nad juniorem krakowskim Kozłowskim 6:1 10:8 Punkt dla Krakowa zdobył Skonecki, bijąc Bełdowskiego 6:4 6:0.

Ulewny deszcz, który zalał w niedzielę w południe korty Cracovii, uniemożliwił zakończenie spotkania, które przełożone zostało na poniedziałek. Dziś więc jeśli pogoda dopisze, dokończony zostanie mecz Bełdowski — Oleniszyn, przerwany w niedzielę przy stanie 5:4

Lista trenerów i instruktorów

Referat wyszkoleniowy PZPN ogłosił listę trenerów, instruktorów i przodowników PZPN.

Na liście tej jako trenerzy PZPN figurują: mgr. Balcer Mieczysław (Poznański OZPN); mgr. Jesionka Zygmunt (Kraków) i mjr. Czarnik Henryk (Warszawa); jako trener okręgowy — Śmigląk Kazimierz (Poznań).

Tytuł instruktora piłkarskiego mają: Adamek Józef (Kraków), Klepacz Mikołaj (Wrocław), Lemiszko Wład. (Kraków), Jędrzejczak Piotr (Kraków) i Deutschmann Stanisław (Wrocław).

Przodownikami I stopnia są: Wilczkiewicz Zygmunt (Kraków), Chrobak Apoloniusz (Kraków) i Dyszlewski Wacław (Śląsk); II stopnia: Korabiowski Stan. (Lublin), Doniec Stefan (Kraków), Bajorek Karol (Kraków) i Nowak Stefan (Pomorze).

Święto sportowe

OMTUR „Skry" w Szczecinie

W dniu 12 i 13 b. m. odbędzie się Święto Sportowe w pierwszą rocznicę powstania K. S OMTUR „Skry" w Szczecinie.

Program przewiduje w sobotę 12 b. m. mecz bokserski, w niedzielę 13 b. m. przed południem bieg uliczny na dystansie 5 km., następnie na stadionie Miejskim w Lesie Arkońskim zawody lekkoatletyczne, biegi 100, 200, 4040, 800, 1.500 m., oraz sztafeta 4×100.

Mecz siatkówki oraz mecz piłki nożnej pomiędzy K. S. OMTUR „Błysk" Gdynia i K. S. OMTUR „Skra" Szczecin.

W biegu ulicznym mogą brać udział niestowarzyszeni. Zgłoszenia: Szczecin, ul. Niedziałkowskiego 20.

★

W ramach rozgrywek o mistrzostwo A klasy Śląska Opolskiego — Bytomska „Liniarnia" pokonała dobry zespół RKS Zjednoczenie (Prądnik) w stosunku 8:1 (4:0). Łupem bramkowym „Liniarni" podzielił się cały atak. Sędzia Nalepa bardzo dobry.

W przedmeczu rezerwa „Liniarnia" zwyciężyła RKS Zjednoczenie 2:0 (0:0). Widzów ponad 3.000.

Czortek zachwycił widownię bijąc Sobkowiaka

Na meczu Grochów - Radomiak 9:7

Deszcz leje, jak z cebra. O godz. 19-ej zajeżdża przed naszą redakcję auto ciężarowe. To cała ekspedycja Grochowa odwiedza nas w drodze powrotnej z Radomia.

— Wygraliśmy 9:7, opowiada trener Steirlau, ale mecz był ogromnie cężki i zażarty. Jestem zachwycony Czortkiem, chyba znam się trochę na boksie i proszę mi wierzyć, Czortek w walce z Sobkowiakiem — był dawnym świetnym — przedwojennym Czortkiem. Twierdzę z całą stanowczością, że tylko Czortek i jeszcze raz Czortek powinien startować przeciwko Węgrom.

Zresztą udowodnił, że jest najlepszy — zwycięstwami nad Sztolcem, Marcinkowskim, a teraz znowu Sobkowiakiem — to przecież nie byle co. W wadze lekkiej Komuda też był bardzo dobry, brak mu odrobiny kondycji fizycznej, ale gwarantuję, że za tydzień przeciwko Węgrom może stanąć na ringu bez żadnych braków.

CEGŁY NA ODBUDOWĘ WARSZAWY...

Mecz był istotnie bardzo ciężki, szczególniej, że publiczność radomska jest bardzo szowinistyczna. Po meczu Komuda — Kosiński na ringu znalazły się cegły. Warszawiacy śmieli się, że Radom składa swą ofiarę na odbudowę Warszawy... Delegat WOZB musiał nawet na chwilę przerwać mecz.

W muszej Patora (G) zremisował z Przybytnickim (CWS). Rezultat ten jest słuszny. Patora miał słaby dzień i nie umiał zaradzić na dość chaotyczne ataki Przybytniewskiego. Radomiak szedł prawą ręką naprzód i od czasu do czasu wpadał na Patorę i nawet kilka razy przekoziołkował przez jego plecy.

W koguciej Szatkowski (G) wygrał zdecydowanie i bez większego trudu z nowicjuszem Kraszewskim.



W piórkowej piękną walkę stoczył Czortek (R) z Sobkowiakiem, bijąc go zupełnie zdecydowanie w wysokim stylu. Sobkowiak starym systemem leciał naprzód lewym sierpem i z zasady przestrzeliwywał, względnie Czortek unikał w klasyczny sposób. Uniki Czortka były zachwycające. Dwa ciosy Sobkowiaka doszły w drugiej rundzie do celu. Czortek wprawdzie ugiął się pod nimi, ale zasadniczo nie poczyniły one większego na nim wrażenia. Wszystkie trzy starcia wygrał zupełnie przekonywująco Czortek.

W lekkiej Komuda (G) pewnie wypunktował Kamińskiego. Komuda nie ograniczył się jedynie do kontrofenzywy w której jest specjalistą, ale również atakował enrgicznie dolne i górne partie.. Trzecia runda została wysoko wygrana przez warszawianina.

— Ale Kosiński ma „kopsa", opowiada Komuda, jak mnie trafił w pierwszej rundzie — to elektryczność przeszła mnie od dołu do góry.

W półśrdniej walka trwała krótko, Wasiak (R) nieszczęśliwie rozcina głową brew Majwskiego. Mecz zostaje już w pierwszej rundzie przerwany, a sędziowie orzkli punkowe zwycięstwo Wasiaka. Technicznie lepszy Majewski miał w tym spotkaniu więcej szans.

W średniej Krok (R) trafia na punkt w I-ej rundzie Więcha, po prawej kontrze i warszawianin nie podnosi się z desek.

TOLECZKU NIE NOKAUTUJ!

W półciężkiej, którą Kolczyński (G) z trudem zrobił, pobił on Drabkowskiego bardzo wysoko, a właściwie zmiażdżył go. Drabkowski od czasu do czasu szeptał „Kolce" do ucha.

— Toleczku, na rany, tylko mnie nie nokautuj!

Wreszcie w ciżkiej Archacki (G) wysoko wygrał z Sowińskim, który absolutnie nie umiał zdobyć się na żadną poważniejszą akcję. Walka ta decydowała o rezultacie ostatecznym meczu, tak że obaj pięściarze dali z siebie wszystko. Sowiński walczył ambitnie, ale nie był w stanie przejąć inicjatywy i uzyskać przewagę.

Sędziował w ringu Krasucki, na punkty Marciniak. Rosiński i sędzia Radomski. Delegat WOZB — Mrozowski. Widzów 3000.

KOLCZYŃSKI BĘDZIE WALCZYŁ DOPIERO W ŁODZI

W rogu samochodu siedzi skurczony i zziębniętw Kolczyński.

— Nie będę walczył z Węgrami w Katowicach. Nie jestem w stanie — teraz jak jestem chory, robię wagi półciężkiej. Żebro mnie ciągle boli. W Radomiu walczyłem, bo okropnie zależało nam na zdobyciu punktów. Natomiast mam nadzieję, że do czasu meczu Polska d Środkowa — Węgry dojdę już do zdrowia i w Łodzi w wadze półśredniej stanę na ringu. (kg)

WKS Szturm wzywa...

26 września Lubelski WKS Szturm — drużyna sportowa jednostki KBW, rozegrała towarzyski mecz piłkarski z wicemistrzem okręgu lubelskiego drużyną KS Społem" zwyciężając w stosunku 3:2 (0:1). Z inicjatywy prezesa klubu WKS Szturm kpt. Górniaka całkowity dochód z meczu przeznaczono na odbudowę Warszawy.

Jednocześnie drużyna WKS Szturm wzywa pozostałe jednostki KBW. do organizowania podobnych imprez na rzecz odbudowy Warszawy.

Drużyny sportowe przy województwach, idźcie w nasze ślady, rozgrywajcie mecze piłkarskie, a dochód z nich przeznaczajcie na odbudowę Warszawy. Podejmijcie naszą inicjatywę — hallo Łódź, Kielce, Rzeszów — czekamy!

Pisarski robi niespodziankę

na meczu ŁKS — Zryw 10:6

ŁÓDŹ, 5.10. (Tel. wł.).) Przygotowane przez obie strony w tajemnicy posunięcia strategiczne doprowadziły w rezultacie do tego, że... spotkanie najpoważniejszych pretendentów do mistrzostwa przyniosło w rezultacie dwa walkovery.

Inna sprawa, że przyczyniła się do tego Milicja, która rozpoczynając swe święto, spowodowała wieczorem przerwę w ruchu tramwajowym i dlatego obok wielu setek widzów spóźnili się na zawody również Marcinkowski (ŁKS) i Kłodas (ZWM).

Mecz odbył się w atmosferze ostrego napięcia, to też gdy po wadze lekkiej na ring występował Kowalski, a stan brzmiał 6:2 dla ZWM zdenerwowanie osiągnęło punkt kulminacyjny. Sprawiedliwe naogół werdykty sędziów szczęśliwie nie spowodowały incydentów, o które było łatwo.

W przekroju 16-stu zawodników lepszą ósemkę posiada ŁKS. Wprawdzie opiera się wciąż na starych rutyniarzach, jednak po przeciwnej stronie z wiekiem również nie było najlepiej. ŁKS wygrał zasłużenie, mając mocniejsze punkty w wagach cieżkich.

Wielką niespodziankę sprawił Pisarski, który okresami przypominał najlepsze czasy. Jego walka z Bednarzem była najpiękniejszym pojedynkiem wieczoru. Pisarski nie zatrcił refleksu i szybkiej orientacji i posiadał bodajże najlepszą ze wszystkich kondycję. Tylko ciosy nie posiadały dawnej siły.

Dobrze wypadł również Olejnik, który w wadze średnej zetknął się z Untonem. Miał w nim nie tyle groźnego, ile nieobliczalnego przeciwnika Ex-wilnianin wytrzymał jednak tylko dwie rundy, w trzeciej ledwie trzymał się na nogach. Sędzia Sierota wydatnie dopomógł mu do przetrwania.

Musza: Stasiak (ŁKS) ma wysoką przewagę we wszystkich trzech rundach i wygrywa zdecydowanie na punkty z Gumulakiem (Zr).

Kogucia: Stolecki (ŁKS), prymitywny bokser o szerokich zamaszystych cepach zawadził trzykrotnie Czarneckiego (Zr), ale na tym koniec. W trzecim starciu Czarnecki panował niepodzielnie.

Piórkowa: Pawlak (ŁKS) skorzystał z pierwszej okazji, by poddać się Woźniakiewiczowi (Zr).

Lekka: w walce towarzyskiej Kowalewski (Zr) znalazł receptę na wariackie ataki Różyckiego (ŁKS), który utemperowany kontrami w dwu pierwszych rundach w trzeciej odpoczywał dwukrotnie na deskach do 8-miu i 6-ciu.

Półśrednia: Kowalski (ŁKS) nie wykazał formy, w jakiej zdobył wicemistrzostwo Polski. Zbyszek zgodnie z tradycją przez dwie rundy oszczędzał się, szukając luk w gardzie przeciwnika, dopiero w III-ej przeszedł do generalnego ataku, który zapewnił mu niezbyt przekonywujące zwycięstwo nad Pietrasikiem (Zr). Długotrwała przerwa pozostawiła na Kowalskim swój ślad.

Średnia: Olejnik już w pierwszej rundzie chwyta prawym prostym pochyloną głowę do przodu Untona (Zr). Nie robi to jednak na Untonie widocznego wrażenia. Przewaga Olejnika rośnie z minuty na minutę. W III-ej rundzie Unton oddany jest na pastwę ciosów zawodnika ŁKS, który wygrywa tak wysoko, jak tylko można.

Półciężka: Pisarski (ŁKS) z miejsca atakuje i szybkimi, ostrymi ciosami z obu rąk zbiera punkty. Bednarz (Zr) dąży do zwarcia, ale i tutaj wicemistrz Europy jest o klasę lepszy. I-sze dwie rundy mają przebieg identyczny. Bednarz broni się i nie może przełamać inicjatywy przeciwnika. W III-ej Pisarski demonstruje wspaniałe tempo i przez pełne 3 minuty goni przeciwnika po ringu. Bednarz trzyma się mężnie na nogach. Zwycięstwo Pisarskiego przyjeła wypełniona po brzegi hala długotrwałymi owacjami.

Ciężka: Żylis (ŁKS) odczekał trzy uderzenia gongu i to wystarczyło mu do zdobycia dwu punktów, które ugruntowały sukces jego zespołu.

Sędziował w ringu p. Sierotka, na punkty: Stępień, Gołański i Małostyk. (wk).

kawu.

IGRZYSKA SPORTOWE M.O. ZAKOŃCZONE

Milicja na boisku...

ale w charakterze zawodników

Z okazji Święta M. O. odbyły się w ubiegłym tygodniu na Stadionie W. P. kilkudniowe zawody sportowe o mistrzostwo Milicji Obyw. z udziałem reprezentacji 14 okręgów. Zawody odbyły się we wszystkich prawie konkurencjach i zakończyły się w dniu wczorajszym.

Ostateczne wyniki przedstawiają się następująco:

Piłka nożna: 14 drużyn podzielono na cztery grupy: 1) Kraków, Warszawa, Gdańsk i Łódź. 2) Katowice, Rzeszów, Słupsk (Szk. Of.). 3) Szczecin, Bydgoszcz, Olsztyn. 4) Lublin, Wrocław, Kielce i Poznań. Pierwsze miejsce w grupach uzyskały: Kraków, Katowice, Szczecin i Kielce. W półfinale. Katowice (reprezentowane przez WMKS) pokonały Kraków 4:1 (2:1), a Kielce (MKS Partyzant) wyeliminowały Szczecin 2:0 (1:0).

Finałowy mecz między Katowicami i Kielcami stał na dobrym poziomie i zakończył się zasłużonym zwycięstwem ślązaków w stosunku 3:1 (2:1). Bramki dla zwycięzców strzelili: Pawlik (2) i Wróbel, dla pokonanych Jung. Sędziował Persiak. Trzecie miejsce zdobył Kraków, bijąc Szczecin 5:1 (3:0).

Koszykówka: Do finału zakwalifikowały się drużyny Gdańska i Poznania. Po wyrównanej i na dobrym poziomie stojącej grze nieznaczne zwycięstwo uzyskał Gdańsk, bijąc Poznań w stosunku 29:28.

W drużynie poznańskiej grał b. dobrze bokserski mistrz Polski Fr. Szymura.

Siatkówka: Finał wygrała również drużyna Gdańska, zwyciężając Kielce 2:0 (15:5, 15:11). Na trzecim miejscu uplasowała się Bydgoszcz.

Raid motocyklowy: Ustalona przez PZM kolejność zespołów jest następująca: 1) Kraków (7.600 km.), 2) Rzeszów.

Kajaki: Bieg odbył się na 10 km. trasie Wilanów — Warszawa. Zwyciężył Olsztyn (w składzie Górka — Mroczek) przed Poznaniem, Bydgoszczą i Wrocławiem. Para warszawska została zdyskwalifikowana za zmianę wioseł.

Lekkoatletyka: *100 m.:* 1) Sitarz (Gdańsk) 11.4. 2) Abramski (Olsztyn) 12.0; *200 m.* 1) Sitarz (Gd.) 23.8. 2) Knabe (Gd.) 24.9.; *400 m.* 1) Gmyrek (Katowice) 57.6. 2) Cierlik (Słupsk) 59.3; *1.500 m.* 1) Kuśmirek (Lublin) 4,23. 3) Gmyrek (Kat.) 4.30; *3.000 m.* 1) Półtorak (Szczecin) 9,56.8. 2) Sowiński (W-wa) 10,17.

Skok wzwyż: 1) Siemiątkowski (Bydgoszcz) 168. 2) Sitarz 155.

Skok w dal: 1) Sitarz 6,33. 2) Siemiątkowski 5,49.

Rzut kulą: 1) Abramski (Olsztyn) 11,81. 2) Makulec (Kr.) 11,21.

Rzut dyskiem: 1) Makulec (Kr.) 33,39 2) Knabe (Gd.) 33,14.

Rzut granatem: 1) Abramski (Olsztyn) 62,11. 2) Cierlik (Słupsk) 61,61.

(a)

Częstochowa bez sportu

CZĘSTOCHOWA, 6. 10. (Tel. wł.) — Na terenie Częstochowy nie odbyły się dziś żadne poważne imprezy sportowe. Zespoły częstochowskie walczyły na obcych terenach. Przy okazji należy wspomnieć, iż w Częstochowie b. duże zainteresowanie budzi mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo okręgu, który odbędzie się w Częstochowie na przyszłą niedzielę pomiędzy Ludwikowem (Kielce) a CKS (Częstochowa). W okręgu zgłosiły się tylko te dwa kluby do mistrzowskich rozgrywek.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

„Pilny Czytelnik z Bytomia" Skorzystamy. Prosimy podać adres, gdyż inaczej nie możemy odesłać.

Ole. Bytom. Mocno opóźnione, koniecznie załatwić t. zw. list dworcowy, ewent. z Katowic.

A. Podm. i S. Żal., Włochy. WOZPN jest w danym wypadku bez winy. O składzie decydowała przynależność regionalna.

Walasiewiczówna startuje 13 b. m. w Olsztynie

Bieg uliczny o puchar „Wiadomości Mazurskich" zgromadził na starcie elitę długodystansowców Olsztyna. Zwyciężył w imponującym stylu i doskonałym czasie 10:42,5 (3,5 km.) obiecujący biegacz KS „Społem" Abramski. Drugi był Palach (WKS „11") 10:59,0, trzeci Bołtacz (Społem) 11:07,4.

WKS „Granica", finalista mistrzostw okręgowych w piłce nożnej, po powrocie z Wrocławia z ogólnopolskich mistrzostw Wojsk Ochrony Pogranicza i po klęsce łódzkiej z KS „Zjednoczone" (0:6) zdecydowanie zwyciężył w towarzyskim spotkaniu reprezentację spółdzielców 5:1 (4:1). Najlepszą formę wykazał Jędrzejewski, zdobywca pięciu bramek. Spółdzielcy, jak na „Dzień Spółdzielczości" wypadli nadspodziewanie słabo.

Walasiewiczówna i inne gwiazdy polskiej lekkoatletyki kobiecej startują ostatecznie w Olsztynie 13 b. m.

KS „Społem", wicemistrz okręgu i jeden z najżywotniejszych, pionierskich klubów Olsztyna, został zawieszony przez Mazurski OZPN na 1 miesiąc za niestawienie graczy do reprezentacji miasta na mecz z Ostródą. Zachodzi pytanie, ile terminów do własnej dyspozycji może mieć zarezerwowanych OZPN i dlaczego, mając na uwadze mecz międzymiastowy, zezwala graczom i klubom na jednoczesne mecze lokalne.

Skowroński, znany przed wojną sportowiec i działacz, po dłuższym pobycie w Szczecinie, objął stanowisko wicedyrektora Woj. Urzędu WF i PW w Olsztynie, przejawiając żywą i energiczną działalność organizacyjną. *(g)*

Zmiana przepisu o spalonym

PZPR podaje do wiadomości, iż z dniem 10 bm. unieważnia w całości dotychczasowy przepis o „spalonym" w szczypiorniaku W miejsce tego przepisu, zgodnie z przepisami międzynarodowymi wprowadza się nową interpretację spalonego.

Warszawska A-klasa wystartowała

„Legia" w doskonałej formie

SPOŁEM — SKRA 1:1 (0:0)

Dwie awansujące do klasy A drużyny spotkały się w pierwszym rzucie zawodów o mistrzostwo tej klasy. Mecz, rozegrany na boisku przy ul. Podskarbińskiej, zakończył się podobnie, jak zawody rozegrane ostatnio o mistrzostwo klasy B wynikiem remisowym.

Gra była przez cały czas meczu naogół wyrównana. Obie drużyny miały kilka dogodnych sytuacji pod bramkowych, z kórych tylko po jednej wykorzystano. Pierwsza połowa minęła bezbramkowo. Dopiero w 30 min. po przerwie Siwek zdobył prowadzenie dla gospodarzy i zdawało się, że uzyskają oni oba punkty; niespodziewanie jednak w ostatniej minucie gry Skra wyrównała ze strzału Kociołka. Na wyróżnienie zasługuje pomoc i obrona Skry, oraz trójka napadu ze Społem. Sędziował Augustyuiak.

BZURA SYRENA 4:1 (2:0).

Na boisku w Chodakowie Syrena straciła, po szybkiej i b. ostrej grze oba punky. Przez cały czas meczu lekka przewaga Bzury, dysponującej zawodnikami lepszymi kondycyjnie.

Bramki dla zwycięzców strzelili Górnicki (2), Błaszczyk (1) i 1 samobójcza, dla pokonanych Mioduszewski. Sędzia Gutman dopuścił do ostrej gry, która na szczęście nie pociągnęła za sobą kontuzji.

W przedmeczu rezerw Bzura pokonała Syrenę 3:2 (0:0). Sędziował Skórzewski.

LEGIA—GROCCHÓW 6:1 (2:0).

Pierwszy mecz powyższych drużyn o mistrzostwo klasy A, rozegrany na małym boisku Stadionu WP, zakończył się niespodziewanie b. wysoką porażką wicemistrza Warszawy—drużyny Grochowa. Zapisać to należy na karb bardzo dobrego dnia, doskonale usposobionych piłkarzy Legii.

Drużyna wojskowych, uzupełniona nabytkiem z Radości Korpantym na prawym skrzydle, zagrała bardzo dobrze przede wszystkim w linii napadu. Młody jeszcze i technicznie nie wyszkolony Korpanty, posiadający doskonałe warunki fizyczne, zapowiada się na klasowego napastnika. Dobrze również zagrał Cyganik i Kohut.

W linii pomocy niezawodni byli Szczurek i Waśko. Pod koniec zawodów Szczurek grał z powodzeniem w napadzie. Z obrońców lepszy był Waksman, jakkolwiek Kurek nie popełnił większego błędu. Motyliński bronił szczęśliwie i z poświęceniem.

W drużynie Grochowa nie było właściwie słabych punków tylko, że nic tej drużynie nie wychodziło, a groźny i bramkostrzelny zazwyczaj napad, obstawiony dokładnie przez pomoc i obronę przeciwnika, nie mógł sobie wyrobić dogodnych do strzału pozycji. Na wyróżnienie zasługują przede wszystkim Maruszkiewicz w obronie, Stykowski, Chybowski w pomocy oraz Ługowski w bramce.

Bramki zdobyli dla Legii: Kohut (2), Korpanty (2), Szczurek i Cyganik po (1), dla Grochowa Kędra. Sędziował Aleksandrowicz.

W przedmeczu drugich drużyn wygrała Legia 6:3 (5:2).

POGOŃ — RUCH 2:1 (0:1).

W meczu rozegranym w Pruszkowie, meijscowy Ruch doznał niespodziewanej porażki, mimo, że do przerwy prowadził 1:0.

Po przerwie Pogoń grodziska strzeliła dwie bramki i zdobyła 2 cenne punkty. Sędziował Wojno - Sidorowicz. (a).

SZKOLNE MISTRZOSTWA W PIŁCE NOŻNEJ

W ub. tygodniu odbyły się ćwierćfinały zawodów o mistrzostwo szkół średnich w piłce nożnej. W czterech meczach padły nast. wyniki:

Gimnazjum Czackiego — Gimn. Staszyca 5:1, III Gimn. Miejskie — Gimn. Em Plater 4:0, Gimn. Batorego — II Zaw. Miejskie 3:1 i Szkoła Graficzna — Gimn. Ks Marianów 3:1.

Półfinały rozegrane będą w ciągu b tygodnia, finał w najbliższą niedzielę — najprawdopodobniej, jako przedmecz jednych z zawodów A-klasowych (a).

Sytuacja się wyjaśnia

Finisz o awans do B klasy WOZNP

W grach o wejście do klasy B — WOZPN sytuacja jest już częściowo wyjaśniona. Zapewniony awans ma drużyna Sierakowianki, która po rozegraniu wszystkich zawodów kwalifikacyjnych uzyskała 13 punktów (strac. 3). Drugi kandydat nie jest jeszcze wiadomy. Największe szanse ma Piastów. Rozegrane wczoraj zawody zakończyły się następującymi wynikami:

Dąb — Mazur 3:2 (2:1). Pechowa dotychczas drużyna Dębu z Jelonek uzyskała tym razem zasłużone, choć nikłe, zwycięstwo na boisku w Radzyminie. Sędziował Komorowski.

Piast — Świt (N. Dwór) 3:1 (2:0). — Zwycięstwem nad Świtem, uzyskanym na własnym boisku, Piast zwiększył swe szanse na awans.

Sierakowianka — Świt (N. Dwór) 2:1 (1:0). Mecz rozegrany w ubiegłym tygodniu w Nowym Dworze. Bramki dla zwycięzców strzelił Plewicki (2), dla Świtu samobójcza. Sędziował Łazarewicz.

Piast — Dąb 2:0 (1:0). Dąb dzięki tej porażce stracił wszelkie szanse na wejście do kl. B. Sędziował Chełmiński. *(a)*

★

W zawodach o pozostanie w kl. B poprawiająca się ostatnio drużyna Drukarza uzyskała cenne 4 punkty. W tygodniu pokonała ona z trudem b. dobrą drużynę Ursusa 1:0 (1:0). Jedyną bramkę meczu strzelił Ługowski.

Wczoraj Drukarz zdobył punkty walkowerem, wobec niestawienia się Wilgi z Garwolina. Pierwszy mecz tych drużyn, rozegrany onegdaj w Garwolinie, zakończył się zwycięstwem Drukarza w stosunku 2:1. *(a)*

★

Koło — Okęcie 5:2 (3:0). Mecz o trzecie miejsce w kl. B rozegrany na Kole. Gra z lekką przewagą zwycięzców. Okęcie grało trzy czwarte meczu w dziesiątkę. Bramki zdobyli: Olender (4) i Grzejszczak (1) dla Koła, oraz Cegłowski i Połkoszek (z karnego) dla Okęcia. Sędziował Legucki. W przedmeczu juniorów uzyskano wynik remisowy 1:1.

★

Żyrardowianka — WKS Pocisk (Sanok) 8:0 (3:03. Mecz tow. w Żyrardowie. Bramki zdobyli: Siedlecki (2), Zdanowski, Bakalarski, Mikłaszewski, Grabowski, Chojnacki i Hahn. Sędziował Jeliński *(a)*

AKS wzmacnia się

Doskonały bramkarz wielokrotny rep. Śląska, Janik, z Pogoni katowickiej, zmienił obecnie barwy klubowe i powrócił do swojego macierzystego klubu AKS-u. Pozyskanie przez klub chorzowski swojego dawnego bramkarza będzie znacznym wzmocnieniem trójki defensywnej, która w składzie Janik, Michalski, Seifert będzie najlepszą formacją obronną na Śląsku. Także były gracz Wisły, Cholewa, który przeniósł się już definitywnie na Śląsk, wzmocnić ma wkrótce szeregi kandydata do tytułu mistrza Polski na rok 1946. *(ZM)*

INFORMATOR

Na półkach księgarń ukazał się „Informator", wydany przez Wydział Turystyki Ministerstwa Komunikacji, a przeznaczony dla sfer kupieckich, handlowych, biur podań, urzędów itp. „Informator" o objętości 280 stron, w tym ponad 220 stron tekstu zawiera strukturę wszystkich ministerstw z podziałem na departamenty i wydziały, jak również wykaz organów i samodzielnych urzędów, podległych poszczególnym Ministerstwom.

Specjalny dodatek zawiera zmiany, zaszłe w strukturze Ministerstw po dn. 1 stycznia, a przed 31 lipca r. b., a szereg taryf (telegraficzna, telefoniczna, pocztowa, paczkowa) i opłaty sądowe uzupełniają materiał informacyjny książki.

Specjalne rozdziały poświęcono opisowi ustawodawstwa powojennej Polski według stanu na 31 lipca r. b., uzdrowiskom i kapieliskom oraz letniskom i ich opisom według województwa.

Załacznik do Informatora obejmuje połaczenia kolejowe między większymi miastami i uzdrowiskami kraju, spis linii lotniczych i autobusowych oraz taryfy: osobowa, bagażowa i towarowa, zaś spis hoteli i pensionatów w miastach i uzdrowiskach jest ułatwieniem dla podróżujacych sfer.

Generalna próba przed meczem z Węgrami

Śląsk - Poznań 12:4

Legenda o Rademacherze prysła!

KATOWICE, 6.10. (Tel. wł.). W niedzielę w hali sportowej w Katowicach odbył się z wielkim zainteresowaniem oczekiwany mecz bokserski Śląsk — Poznań, który miał być zarazem generalną próbą sił przed spotkaniem Polska — Węgry. Poznań przysłał ósemkę, która w żadnym wypadku nie reprezentowała dawnej świetności Grodu Przemysława. Ósemka poznańska sklecona z bokserów, którzy już dawno powiedzieli swoje ostatnie słowo na ringu, oraz z młodzików, nie reprezentujących jeszcze poziomu mistrzowskiego, wypadła bardzo blado i spotkanie przegrała zasłużenie.

Śląsk na tle słabego przeciwnika wypadł bardzo dobrze, mając drużynę wyrównaną i w przekroju ogólnym wyższą conajmniej o klasę od zespołu przeciwnika. W ramach meczu odbyło się kilka spotkań, które zadecydowały o ostatecznym skompletowaniu reprezentacji państwowej na mecz z Węgrami.

Tak więc niedzielne walki były egzaminem dla Bazarnika, Vogta, Rademachera, Nowary i Sobczaka, względnie dla Klimeckiego. Nie wszyscy jednak z tych pięściarzy zdali ten egzamin i po generalnej próbie w konkurencji odpadli: Vogt, Rademacher i Sobczak, reszta t. zn. Bazarnik i Nowara zdołali próbę tę przejść pomyślnie i wywalczyć sobie koszulki z Białym Orłem. Co do Klimeckiego, to mimo, że wygrał — trudno powiedzieć, czy nadaje się do reprezentacji. Obecny na meczu kapitan sportowy Suszczyński mógł naocznie przekonać się o wartościach poszczególnych bokserów, do których nie miał specjalnego do tej pory nabożeństwa. Chodzi w tym wypadku o Bazarnika i Nowarę.

Święty spór o to, kto jest lepszy Bazarnik, czy Stasiak, został rozstrzygnięty pośrednio, a Nowara — Sobczak bezpośrednio. Już teraz wiemy, że w obecnej formie Bazarnik przedstawia poziom nieco wyższy, niż bokser łódzki, a Nowara postarał się w sposób dosadny uwidocznić swoją przewagę nad odwiecznym swym konkurentem — Sobczakiem, z którym dotychczas nie spotkał się.

Z pozostałych aktorów niedzielnego meczu wspomnieć należy o trzech jeszcze pięściarzach, którzy walkami swymi zaimponowali 6 tys. publiczności, a to o Grzywoczu, Dominiaku i Adamskim. Pierwszy z nich zademonstrował boks w tak dobrym wydaniu, jakiego według zdania specjalistów, po wojnie w Polsce nie oglądano. Dominiak zaimponował wspaniałym finiszem, jakiego nikt się po dwu wysoko przegranych rundach nie spodziewał.

FAŁSZYWA PERŁA

Adamski zademonstrował wysokie i wszechstronne umiejętności w walce z nową „perłą" boksu śląskiego Rademacherem. Perła okazała się zwykłym falsyfikatem i rozprysnęła się pod pięściami mało znanego Adamskiego.

Ani walka Krawczyka z Czerwińskim w wadze piórkowej, ani zwycięstwo przez k. o. Skwary nad Kwabiszem rewelacji nie stanowiły.

Wyniki techniczne przedstawiały się następująco: musza: Bazarnik (Śl) nie może w pierwszej rundzie rozgryźć Kiliana (P), ale przeszedłszy w drugim starciu do ataku, uzyskuje lekką przewagę, pięknie punktuje przeciwnika, goni go po całym ringu i w rezultacie wygrywa spotkanie wysoko na punkty.

Kogucia: Grzywocz (Śl) przez dwa starcia zbiera piękne punkty w walce z ominiakiem, atakując przeważnie lewym sierpowym, który za każdym razem trafia. W trzecim starciu słabnie nieco i przechodzi do defensywy. Dominiak wspaniale atakuje i rundę wygrywa minimalnie, w sumie jednak Grzywocz zwycięża wysoko na punkty.

Piórkowa: Krawczyk (Śl) — Czerwiński (P). Od pierwszej chwili walka toczy się w szybkim tempie. Krawczyk atakuje, nadziewając się często na kontry Czerwińskiego. W II-gim starciu udaje się Krawczykowi ulokować kilka niebezpiecznych ciosów, oszałamia przeciwnika i już do końca zachowuje przewagę, wygrywając na punkty.

Lekka: Sztolc (Śl) wykazuje znaczną poprawę formy i w walce z Vogtem (P) przez wszystkie rundy miał zdecydowaną przewagę, walcząc bardzo dobrze taktycznie. Vogt wypadł dziwnie słabo, jak na kandydata do reprezentacji Polski i okazał się od boksera śląskiego gorszym conajmniej o klasę. Sztolc kontrował atakującego Poznańczyka i w rezultacie w trzecim starciu posłał go do „3" na deski. Sztolc wygrał wysoko na punkty.

RADEMACHER POKONANY

Półśrednia: Z wielkim zainteresowaniem oczekiwane spotkanie Rademachera z Adamskim przyniosło rozczarowanie co do klasy i formy boksera śląskiego. Rademacher okazał się pięściarzem b. jednostronnym, niezbyt wiele jeszcze umiejącym, o skłonnościach jedynie do walki na półdystans. Adamski potrafił wykorzystać te wszystkie bramki, utrzymać Rademachera na dystans, pięknie przechodził do zwarcia, zbierał punkty i mimo, że sam coś nieco zainkasował, to wspaniałym finiszem potrafił rozstrzygnąć walkę na swoją korzyść.

Średnia: eliminacyjne spotkanie Nowary — Sobczaka zakończyło się efektownym zwycięstwem Nowary, który, będąc szybszym od swego przeciwnika w wyprowadzaniu ciosów, oraz dokładniejszym w kontrach, potrafił przez dwie rundy zapewnić sobie minimalną przewagę, a dzięki doskonałej kondycji w trzecim starciu przeszedł do efektownego finiszu i zdobył w sumie znaczną przewagę nad wypompowanym Sobczakiem i za jednym zamachem zdobył awans do reprezentacji Polski.

W półśredniej prymitywny Skwara okazał się jednak na tyle dobry, ażeby bez większego trudu po wielkiej przewadze w pierwszej rundzie posłał w drugiej — na deski do 9-ciu Sawisza i w rezultacie wygrać walkę przez techniczne k. o.

W ciężkiej Kubica (Śl) po beznadziejnie słabej walce, naogół jednak wyrównanej, przegrał nieznacznie z Klimeckim, mając nawet w trzecim starciu lekką przewagę. Doskonały komplet sędziowski na meczu tym tworzyli Kubiak (Ł) w ringu oraz Sierota (Ł), mgr. Kowalski (P) i Sadłowski (Śl) na punkty.

Schmeling - bookmacherem

Campe ciągle na wolności

i inne wiadomości bokserskie

POLSCY BOKSERZY, przebywający na emigracji w Rzeszy, pobili zespół Łotyszów 14:2. W drużynie polskiej m. in. występowali: Stępkowski, „Teddy" - Pietrzykowski, Dankowski i Ratajczyk. Ratajczyk pobił dcbrze zapowiadającego się Łotyszo — Weissa.

Nürnberg, który jest już zawodowcem, będzie walczył z Ederem.

Runge jest również zawodowcem. Niedawno stoczył mecz z Tenhofem. Za tę walkę ofiarowywano mu przed meczem 20.000 marek, ale eks-olimpijczyk oświadczył, że nie wyjdzie na ring, póki nie otrzyma 40.000. Podczas walki okazało się, że Runge jest daleki od dawnej świetności Nogi mu zesztywniały, i zatracił szybkość. Już w czwartej run dzie poddał się Tenhofowi i przypuszczalnie na tym meczu zakończył swą karierę pięściarską.

Campe, jak już niegdyś donosiliśmy, był „lagerführerem" w Sachsenhausen i sławny stał się z łamania kijów na głowach więźniów. A herr Campe chodzi sobie najspokojniej na wolności i ma już wkrótce powrócić na ring...

Vogt, znany niemiecki olimpijczyk wagi półciężkiej, posiada w tej chwili w Hamburgu stajnię wyścigową.

Tenhof pobił Neusela na punkty w 12 rundach.

Maks Schmeling przebywa w Hamburgu i jak twierdzą wtajemniczeni, zajmuje się na wyścigach bookmaherstwem. Krążą również pogłoski, iż rozwiódł się z Anny Ondrą.

„Teddy" - Pietrzykowski podczas pobytu w Oświęcimiu stoczył 62 meczów bokserskich, z których 80 procent wygrał przez k. o. Jedną walkę przegrał z Holendrem Lens Andersem. W Neungamme „Teddy" rozegrał 13 meczy, z których 11 wygrał przez k. o. Wszystkie te mecze organizowali ku swej rozrywce esesmani, któr y między sobą trzymali grube zakłady.

Rundstein, eks-bokser Makabi, który swego czasu zdobył mistrzostwo Polski w wadze muszej, przebywa w Palestynie i jest niepokonany na całym Bliskim Wschodzie, a więc w Palestynie, Syrii i Egipcie.

Neustadt, który swego czasu uzyskał przydomek „żydowskiego króla nokautu" zmarł w ghecie warszawskim z głodu wraz ze swą rodziną.

Anders eks-bokser Makabi, który jak wiadomo, podczas okupacji był konfidentem gestapo, został zastrzelony na Nowolipkach przez dwu wyrostków żydowskich.

Łowcy autografów

Remis Sparty z Arsnałem w Londynie wywołał naturalnie odpowiedni rezonans przede wszystkim u namiętnych zbieraczy autografów. Drużyna praska nie mogła się przedostać do swojego autokaru, ponieważ amatorzy podpisu całkowicie zablokowali przejście, dopiero interwencja policji oczyściła drogę.

300 lekkoatletów i 50 piłkarzy

na Robotniczych Mistrz. Dolnego Śląska

WROCŁAW, 6.10. (Tel. wł.). W dniach 4, 5 i 6 bm. odbyły się we Wrocławiu robotnicze mistrzostwa Dolnego Śląska. W zawodach brało udział 300 lekkoatletów, 30 drużyn piłkarskich i gier sportowych, reprezentowanych przez 12 ośrodków Dolnego Śląska. Na uwagę zasługuje wynik zawodnika Kwiatkowskiego, który w biegu na 10.000 m uzyskał czas 34,25. Wynik zasługuje tym bardziej na uwagę, iż został uzyskany podczas deszczu na rozmokłej bieżni i w słabej konkurencji. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Panowie: 100 m Małecki 11,6 (PaFaWag), 200 m Małecki 24,6 (PaFaWag), 400 m Badowski 57,2 (PaFaWag), 800 m Badowski 2:13,7 (PaFaWag), 1,500 m Kwiatkowski 4:21,6 (PaFaWag), 5000 m Kwiatkowski 16,35 (PaFaWag), 10000 m Kwiatkowski 34:25 m (PaFaWag).

Sztafeta 4 x 100 48,2 (PaFaWag), Olimpijska sztafeta 3:48,2 (PaFaWag). Pchnięcie kulą Małecki 11,47 m (PaFa Wag), dysk Maliszewski (Ruch, Jelenia Córa) 35,23; skok wzwyż Ameleenko (Ruch, Jelenia Góra) 1,58; skok o tyczce Małecki II (Ruch, Jelenia Góra) 3,45; kobiety: 60 m wygrała Sarasinówna, czas 8,8 (Ruch Jelenia Góra).

100 m: Sarasinówna 14,6 (Ruch, Jelenia Góra), skok wzwyż Zbierska 1,24 m (Klub Odra), pchnięcie kulą Dudkowska (PaFaWag), 10,27 m, dysk Dudkowska (PaFaWag) 34,57 m.

Finał koszykówki wygrał Klub Sportowy Ruch Jelenia Góra, bijąc w finale Bielawiankę 53:12.

W siatkówkę zwyciężył Ruch Jelenia Góra, który pokonał PaFaWag 2:00 (15:4) (15:4). Do finału piłki nożnej zakwalifikowały się drużyny PaFaWag i RKS Jelenia Góra.

Wrocławski WRSKO i bliskie organizacje ofiarowały dla Klubu i zawodników wiele cennych nagród (D).

Jeśli nie jest prawdą...

7 godzin 19 min. w ringu

Najdłuższą niewątpliwie walkę bokserską w świecie stoczono przed 53 laty w Ameryce. Czytamy o niej w słynnej „Police Gazette" z dnia 8 kwietnia 1893 roku. Widownią meczu była wielka sala „Olympic Club" w Nowym Orleanie. Na dzień 6 kwietnia 1893 r., na godz. 9.30 wieczorem zapowiedziano sensacyjny mecz o tytuł mistrza Południa w wadze półciężkiej pomiędzy murzynem Andy Bowen'em z Nowego Orleanu i Jackiem Burke z Texas. Stawkę stanowiła suma 2.500 dolarów, z której 2.000 dol. przeznaczone było dla zwycięzcy, a 500 dolarów dla pokonanego.

Oto, co pisze o tej walce „Police Gazette":

„Tysiące widzów przybyło do „Olympic Club" na spotkanie Bowen — Burke w czwartek wieczorem i przesiedziało do piątku rano. Walka została w 110-ej rundzie przerwana przez arbitra Jacka Duffy, który zadecydował „no contest". Suma nagrody została przypuszczalnie podzielona „fifty fifty" pomiędzy obu zawodników. Bowen chciał dalej walczyć, orzeczenie sędziego uważamy jednak za sprawiedliwe.

Początkowo przeważał lepszy technicznie Burke. W 25-ej rundzie Bowen był bliski k. o. i dwukrotnie zapoznał się z ringiem. Ale Burke nie wykorzystał przewagi. W 28-ej rundzie Burke otrzymał potężny cios i potym aż do 45-ej rundy walka była mało interesująca. W 48-ej rundzie Burke był „knocked down" i tylko gong go uratował od porażki.

O północy wiele osób z widowni poszło do domu.

Walka jednak trwała dalej. Zawodnicy nie mieli już siły na zadanie decydującego ciosu.

W 110-ej rundzie Jack Duffy przerwał potkanie. Walka trwała 7 godzin 19 minut".

(Według „Believe it ornot" Roberta Ripley).

Von Cramm

gra w Niemczech

W Bad Neuheim odbyły się zawody tenisowe pomiędzy Amerykanami i Niemcami. Na kortach zjawił się von Cramm, który podczas wojny przebywał w Szwecji. Cramm pokonał Amerykanina Ratlifa.

To, że Amerykanie grają z Crammem nie dziwi nas, gdyż wiemy od dawna, że gracz ten był przeciwnikiem hitleryzmu i nawet siedział rok w więzieniu nazistowskim. Natomiast dziwi nas, że Jankesi chcą grać z Denklerem — byłym reprezentantem Rzeszy w grach o Puchar Davisa.

Zespół niemiecki wygrał turniej w Bad Nenheim.

PRAGA, 6. 10. (Tel. wł.) — W dorocznych zawodach lekkoatletycznych starych rywali Sparta zwyciężyła Slavię w stosunku 119:98.

Czy wiecie, że...

...Biegi sztafetowe zainicjowane zostały w Ameryce około 1890 roku. Sztafety były organizowane na wzór biegów strażackich, uprawianych na konkursach straży ogniowej i zawodnicy zamiast dzisiejszej pałeczki, używali małych flag. Ponieważ nie były one wygodne, wprowadzono potym sposób dotykania ręką swego następcy, który z tą chwilą startował.

Sędziowie na eksport

Prasa angielska donosi o ciekawym zjawisku, które zainteresuje niewątpliwie nasze koła piłkarskie. Argentyna zwróciła się mianowicie do Angielskiego Związku Piłkarskiego z prośbą o wysłanie kilku sędziów piłkarskich, którzyby uczyli sędziów argentyńskich angielskiego systemu sędziowania oraz sędziowali szereg głównych spotkań piłkarskich.

Klasa futbolu argentyńskiego znana jest nam dobrze jeszcze z okresu przedwojennego i z mistrzostw świata, ale najwidoczniej poziom sędziów nie zawsze odpowiada wymogom, co przy gorącym temperamencie publiczności wywoływało na boiskach Argentyny awantury i bójki.

I my, niestety, choć Polska leży na zimnej północy, a nie na południe od równika, mamy gorącą publiczność, ktora ostatnio na boiskach Chorzowa i Łodzi zademonstrowała swój brak wyrobienia sportowego.

Może P. Z. P. N. zastanowi się nad tym zagadnieniem i zaangażuje jakiegoś Anglika, który poprowadziłby kurs sędziowski dla naszych arbitrów. Niewątpliwie Anglicy przyjadą do nas chęntie, a gdy P. Z. P. N. zagwarantuje im w kontrakcie dobre odżywianie z jajkiem i szynką na śniadanie, to kandydatów będzie wbród. (gł).

Bek na stadionie Warszawy

potwierdza ponownie swą formę

Rok 1881. W londyńskim Mern-Hill rozgrywają się na płaskiej bieżni wyścigi kolarskie z udziałem mistrza Anglii Jonsohna i ninych.

Od tej pory rozpoczęto budować tory kolarskie i już następne lata widzą kolarzy, ścigających się albo na szosach, albo też na torach kolarskich.

Rok 1946. Na warszawskim Stadionie W. P. rozegrano wyścigi kolarskie na płaskiej bieżni z udziałem mistrza Polski Beka i innych.

Tajemnicze opory

I nie zniszczenia wojenne spowodowały, że Warszawa nie ma toru. Przyczyna leży gdzieś nieuchwytnie i chociaż wszyscy chcą pomóc, kolarstwo w osobie swego przedstawicielstwa P. Z. Kol., pomimo największych wysiłków i wybitnych zasług organizacyjnych, nie może uzyskać nawet terenu pod przyszły tor.

Na rzucone hasło — „Sportowcy na odbudowę Warszawy", kolarze natychmiast stanęli do apelu i pomimo zimna i przelotnych deszczów stawili się licznie na starcie.

Cegiełka Beka

Przyjechał nawet z Łodzi mistrz Polski Beck, który także pragnął dorzucić cegiełkę pracy na odbudowę stolicy.

Wyścigi w skromnych ramach, krępowane brakiem toru, były nadwyraz ciekawe i trzymały niezliczoną widownię w wysokim napięciu.

Triumfował Bek, wykazując wysoką klasę i staranne przygotowanie, a równie i wysoką technikę. Rywale warszawscy w ramach dopuszczalnych kombinacji, usiłowali w wyścigu długodystansowym zdobyć na swym przeciwniku chociaż jedno zwycięstwo — nie udało im się, Bek przytomnie, zawsze w porę zdobywał wygodną dla siebie pozycję, wygrywając wszystkie finisze.

Upadek faworyta

Również bez walki zdobył pierwsze miejsce w finale wyścigu krótkodystansowego przysłowiowy pech, prześladujący Beka i w sobotę dał znać o sobie. Znakomity ten kolarz w ćwierćfinale upadł wskutek rozmokłej w tym miejscu bieżni. Powtórzenie, zgodnie z regulaminem, biegu pozwoliło mu na osiągnięcie zwycięstwa.

Pięknym gestem ze strony Beka było zrzeczenie się zwrotu kosztów podróży, które ofiarował na odbudowę Warszawy.

Chory Napierała

Na podobnie piękny gest, zdobył się popularny kolarz Napierała. Pomimo zaziębienia i wyraźnej niedyspozycji, startował i podtrzymał wyzwanie na mecz z dwóch startów, chociaż z góry wiedział, że jest na straconej pozycji.

Nie można natomast pochwalić Wiśniewskiego, Bańskiego, Rzeźnickiego i Popończyka, którzy na polsku demonstrowali swoją obecność „skromność" nie biorąc udziału w imprezie na odbudowę swojej stolicy.

Obiecująca młodzież

Natomiast radosnym momentem był masowy start młodzików w wyścigu o naramiennik Warsz. Okr. Zw. Kolarskiego, oraz doskonałe wyniki osiągnięte nie tylko przez zwycięzców, ale również przez liczną 12 osobową czołówkę zacięcie walczącą na całym dystansie.

WYNIKI TECHNICZNE:

Wyścig krótkodystansowy 1200 m.: Przedbieg I — 1) Bek KS. Tramwajarz Łódź; 2) Bukowski S. K. P. Iskra.

Przedbieg II — 1) Manowski R.K.S. Sarmata; 2) Kudert S. K. P.; Przedbieg III — 1) Rober M. K. S.; 2) Wrzesiński Z. Z. K. Orzeł.

Półfinał I — 1) Bek; 2) Kudert.

Półfinał II — 1) Bober; 2) Wrzesiński.

Finał I — 1) Bek; 2) Bober; — **Finał II** — 3) Kudert o gumę; 4) Wrzesiński.

Mecz z dwóch startów przyniósł zwycięstwo Wójcikowi Z. Z. K. Orzeł przed Napierałą R. K. S. „Sarmata".

Wyścig długodystansowy 20 klm.: z pięcioma finiszami — 1) Bek 15 pkt na 15 możliwych; 2) Bobr 9 pkt. 3) Rudert 4 pkt. 4 — 5 Wójcik i Lipiński po 1 pkt.

Wyścig młodzików o naramiennik— nagroda W. Okr. Z. Kol. — dystans 8 klm. — 1) Kozłowski Tadusz niestowarzyszony 15 m. 13 s.; 2) Altasiński Marian; 3) Filutowski Waldemar; 4) Satel Lucjan; 5) Kopczyński Henryk, startowało 16 kolarzy.

Organizacja szybka i sprawna.

F. Szymczyk.

Tabela postępów Alexa Jany

Od 1:03,8 do 56,6

Nowy rekord światowy w pływaniu na 200 m. st. dowolnym 17-letniego Alexa Jany, znów wzbudził silne zainteresowanie osobą młodego Francuza.

Bardzo ciekawe są postępy jego w ciągu kilku lat młodej kariery pływackiej. Na dystansie 100 m. stylem dowolnym wygląda to następująco:

Listopad 1943 r. 1:03,8.
Styczeń 194 r. — 1:03,5.
Marzec 1944 r.—1:02,8.
Sierpień 1944 r. — 1:02.
Wrzesień 1944 r. —1:01,4.
Listopad 1944 r. — 1:00,4.
Kwiecień 1945 r. — 100 m. 59,6 sek. (Nowy rekord Francji).
Lipiec 1945 r. — 58,8 sek.
Sierpień 1945 r. — 58,6 „
Wrzesień 1945 r. — 57,5 „
Czerwiec 1946 r. — 56,7 „
Wrzesień 1946 r. — 56,6 (nowy rekord Europy).

Skala talentu Jany jest ogromna. Np. na 100 m. stylem grzbietowym, co nie jest specjalnością Francuza, ma on czas w granicach 1:09,7. Nie należy zapominać, że zawodnik ten ma dopiero 17-cie lat.

Bokserzy angielscy

ofiarami urzędów podatkowych

Nie u nas, bo mamy tylko amatorów, ale w Anglii powstał teraz poważny problem zmniejszenia podatków, którymi są obłożone wielkie imprezy pięściarskie. Oto jak wygląda opodatkowanie klasowego boksera zawodowego w Wielkiej Brytanii. Bokser, zarabiający rocznie do 2.500 funtów płaci dwa i pół szylinga od każdego funta tytułem podatku, a gdy dochody jego przekraczają 5.000 funtów, urzędy skarbowe zabierają aż 18 szylingów z każdego funta zarobionego ponad pięć tysięcy.

Jest to za dużo nawet dla bokserów angielskich i powzięli oni demonstracyjne kroki celem wywalczenia sobie ulg.

I tak Freddie Mills, kandydat do tytułu mistrza świata w wadze półciężkiej odmówił poprostu podpisania kontraktu na stoczenie dwu walk w Anglii. Proponowano mu spotkanie z Joe Baksi, amerykaninem polskiego pochodzenia, a potem, pod koniec grudnia walkę o tytuł z Gus Lesnevichem. Za walkę z Baksi Mills miał dostać zagwarantowane 6 tysięcy funtów, jednak po odtrąceniu podatku zostałoby mu tylko 600 funtów.

Dlatego też Freddie Mills i jego menażer zdecyodwali się na odmowę i projektują zamorską wyprawę do Stanów Zjednoczonych. Tam, zdaniem ich, są mniejsze podatki i bardziej atrakcyjne życie.

Zobaczymy, co powie na to wszystko pbliczność angielska, którą minister skarbu pozbawia przyjemności oglądana wielkich meczów. (gw).

WARUNKI PRENUMERATY
od 1 sierpnia 1946 roku

miesięcznie . . . . zł 40.—
kwartalnie . . . . „ 120.—

Wpłacać wyłącznie na adres Administracji—Warszawa, ul. Mokotowska 3 „Przegląd Sportowy".

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne 10 zł.
za 1 mm poza tekstem szerokości jednej szpalty — 25 zł., za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty—40 zł., tłustym drukiem 100% drożej.

DO P. T PRENUMERATORÓW

zwracamy się z uprzejmą prośbą o wpłacanie na konto PKO I nr. 1923 należności za prenumeratę Przeglądu Sportowego do 20-go każdego miesiąca z wyraźnym podaniem nazwiska i adresu.

Wydawca: K. C. OMTUR w Warszawie. Redaguje Komitet Red. odpowiedzialny: Wiesław Kaczmarek. Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Mokotowska 3. Tel. 870-01 i 870-03.

B — 11913 Złożono w drukarni OMTUR, Polna 34. Odbito w drukarni Spółdzielni „Wiedza", „Robotnik" — Nr. 1.